GAZETA KRAKOWSKA
Nro 35.

Z KRAKOWA DNIA 1. MAIA 1816 Roku WE SZRODĘ.

Z Warszawy d. 13 Kwietnia.

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.
Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego
&c. &c. &c.
Namiestnik Królewski w Radzie Stanu

Chcąc, áby w Królestwie Polskiem wszelkich kruszcow kopalnie, fabryki, huty i kuźnice coraz więcey się rozszerzały i nabierały wzrostu, a zważaiąc z drugiey strony, że takim zamiarom szkodliwe iest wywożenie rud kruszcowych za granicę; na przełożenie Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Wszelkich Rud kruszcowych, a mianowicie Zelaza, Zynku, Miedzi, i Cłowiu wywoz za granicę iest zakazany.

Art. 2. Wykonanie ninieyszego postanowienia, które w dzienniku praw ma bydź umieszczone, Kommissyom Rzadowym Spraw Wewnętrznych i Policyi, tudzież Przychodow i Skarbu poruczamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administraycyyney d. 23 Marca 1816 r.

(Podpisano) *Zaiączek.*
Minis: S. Wew: i Pol: Radca Sek: St: Jen: Br:
(Podpis:) *T. Mostowski* (Podp:) *Kossecki.*
Zgodno z oryginałem:
Radzca Sekr: Stanu, Jenerał Brygady
(Podpisano) *Kossecki.*
Zgodno z wypisem:
Minister Sprawiedliwości
Wawrzecki.

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.
CESARZA WSZECH ROSSYY, KROLA POLSKIEGO, &c. &c. &c,
Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Gdy w mieście stołecznem Warszawie znayduie się wiele opuszczonych domow murowanych, które szpecac ulice są nadto częstokroć schronieniem dla włoczęgow, w celu zapobieżenia podobnym nieprzyzwoitosciom, na przełożenie Kommissyi Rządowey S. W. i Policyi postanowiliśmy i

stanowiemy:

Art. 1. Właściciele domow murowanych opuszczonych i Kuratorowie mass wierzycielskich, też domy ciążących, lub opiekunowie małoletnich wezwani będą przez Gazety, aby przytomni w Warszawie w przeciągu miesiąca, nieprzytomni zaś w ciągu trzech miesięcy, oświadczyli sami lub przez Zastępcow prawomocnych przed Policyą mieyscową,, w iakim czasie też domy wyreparować, i mieszkalnemi uczynić obowięzuią się.

Art. 2. Któryby z powyższych właścicieli obowiązku takowego w ciągu lat trzech od daty ogłoszenia ninieyszego Postanowienia uskutecznić nie podiął się, lub po przyięciu onegoż na siebie, takowegoż w roku pierwszym nie rozpoczął, dom iego przez licytacyą sprzedanym bydź ma, a summa z licytacyi wynikaiąca przytomnemu właścicielowi, ieżeli przeszkod prawnych lub zaległych ciężarow nie będzie, oddaną bydź powinna, dla nieprzytomnego zaś równie i dla przytomnego, ieżeli przeszkody prawne lub zaległe ciężary się okażą, w Lombardzie na korzyść ich do dalszey sądowey decyzyi złożoną bydź ma.

Dopełnienie ninieyszego postanowienia Kommissyom rządowym Sprawiedliwości i S. W. i Policyi, w czem do ktorey należy, polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyyney d. 16 Kwietnia 1816 r.

(Pod.) *Zaiączek.*

(podp.) Minister Spraw Wewnętrznych i Policyi *T. Mostowski.*

Radca Sekretarz Stanu
Jenerał Brygady
(Podpisano) *Kossecki.*

Zgodno z Oryginałem:
Radca Sekr: Stanu, Jen: Bry:
(Podpis:) *Kossecki.*

Zgodno z kopiią urzędową, Aug: *Karski* S. I.

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.
Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego
&c. &c. &c.
Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Na przełożenie Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi, stosownie do trwaiących dotąd byłego Rządu przepisow, stanowi:

Artykuł 1. Właściciele gruntow w okolicy Warszawy obowiązani są dosadzić drzewa niedostaiące w aleach na ich gruncie znayduiących się.

Art. 2. Gatunki drzew mogą bydź użyte: klony, kasztany, topole Włoskie lub Amerykańskie, lipy, wiązy, brzosty, iawory, iesiony i graby.

Art. 3. Drzewa te powinny bydź palowe o dwoch calach dyametru, a zporządnemi koronami i koroną uciętą.

Art. 4. Uszkadzaiący drzewo w aleach podpadną karze pieniężney sześciu złotych Polskich na rzecz donosiciela, które temuż natychmiast wypłacone bydź maią, procz kar policyynych, iakie urządzeniami na podobne wykroczenia są oznaczone.

Art. 5. Stosownie do tego tablice ostrzegaiące w mieyscach właściwych maią bydź przybite.

Art. 6. Tak strzeżenie od uszkodzenia, iako i utrzymywanie rzeczonych aleow należeć będzie do właścicieli.

Art. 7. Postanowienie ninieysze na

cały kray ma bydź rozciągnione, gdy wysadzenie drzewami głownych traktow w Królestwie nastąpi.

Art. 8. Wmieyscach, gdzieby gatunkow drzew w artykule 2 wyrażonych dostać nie można było, lub gdzie dawniey wierzbami iuż wysadzone były, trakty będą mogły bydź wierzbami wysadzone.

Wykonanie ninieyszego postanowienia Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi polecamy.

(*Data i podpisy iak wyżey.*)

Z Wiednia d. 23 *Kwietnia.*

Podług doniesień pod d. 16 Kwietnia N. Cesarz zostaie w pożądanem zdrowiu. W wielki tydzień i święta Zmartwychwstania Pańskiego znaydował się J. C. K. Mość wraz z Arcy Xiężną Maryą Ludwiką Xżną Parmy na wszystkich obrzędach i nabożeństwach do zbudowania powszechnego, resztę zaś czasu poświęcał publicznem urządzeniom. — Przywieziony napowrot z Paryża do Wenecyi z Korentskiemi końmi bronzowy lew, ponieważ przy zdeymowaniu w Paryżu nadwerężony został i potrzebował naprawy, co gdy już nastąpiło, zostanie z rozporządzenia Municypalności d. 17 b. m. w obecności N. Cesarza uroczyście na dawnem mieyscu postawiony. Stan kupiecki przeznaczył na tę uroczystość 5400 liwrow, a Municypalność rozporządziła, iż 40 nawydaniu za mąż będących Weneckich dziewcząt losować publicznie będą, i każda, która z naczenia w którym znaydować się będzie 18 złotych, a 22 srebrnych gałek, wyciągnie iednę z pierwszych z tych gałek, otrzyma z powyższey summy 300 lirow. Municypalność przydała do powyższey summy 1100 lirow, które pomiędzy 22 dziewcząt, którem nie będzie sprzyiać los, (dla każdey po 50 lir) podzielone zostaną.

Z Paryża d. 12 *Kwietnia.*

Wczoray znaydował się Król przy obmywaniu nóg, co Monsieur (brat) w iego imieniu uskutecznił. Obrządek ten odbył się w galeryi Dyanny na 13 dzieciach ubogich i pobożnych rodzicow, w czerwone tuniki przybranych, które siedziały na ławkach, tak iż Xże do obmywania i całowania nóg nie potrzebował się schylać. Xiążęta Angouleme i Berry usługiwali mu. Każde z tych dzieci dostało bochenek chleba, dzbanek wina, 13 potraw i 13 fr. Zdrowie Królewskie zwolna bardzo się polepsza.

Xże Wellington poiechał wczoray na krotki czas do Niderlandow. Mowią, iż woyska Angielskie, które stoią ieszcze w Niderlandach, powrocą niebawnie do Anglii.

Chorągiew 10go liniiowego pułku zawieszona iest w kaplicy zamkowey. Dwie bluszczowe gałązki stanowią w iey środku okrąg, w którym iest napis: "Præteriti exemplum fidesque futuri.„

Uroczyste zaprowadzenie 4 akademiy, z których składa się instytut nastąpi d. 24 b. m. przez Hr. Vaublanc, ministra spraw wewnętrznych. Xże Richelieu, iako prezes akademii Francuzkiey, która przodkuie wszystkiem, prezydować będzie podczas tego zaprowadzenia. Hr. Choiseul-Gouffier, iako prezes akademii pięknych umieiętności, czytać będzie rozprawa o Homerze, iako jeografie. Jeden z członkow akademii nauk mieć będzie rozprawę o teraźnieyszym stanie nauk, Sekretarz Quatremere zakończy mową posiedzenie.

Narodowa gwardya Lionska przysłała krolowi na potrzeby kraiu 31761 fr.

Wychodzi tu z druku: Dzieło doręczne czyli sposob denoncyowania dla użytku tych ktorzy żadnego niemaią urzędu.

P. Corwisart nadworny niegdyś lekarz Bonapartego znayduie się w naysmutnieyszym stanie, iest w poł zarażony i od dawna sobie ten przypadek przepowiedział.

Twierdza Alessandrya została d 31 Marca przez woyska Austryackie Piemontskiem oddana.

P Etiene ogłasza w naszych gazetach, iż wynalazł gatunek okrętu ktory się nigdy zatopic nie może i niepotrzebuie ani masztow ani lin, ani żaglow lub pobocznych kół. Wystawia on swoy wynalazek na akcye; dziewięc dziesiątych części dochodu maią do akcyonistow należeć &c

Ces. Rossyiski tuteyszy poseł Hr. Pozzo di Borgo otrzymał od swoiego Monarchy w podarunku piękną dyamentami wysadzaną szpadę.

W Bordeaux łaskawość krola uwolniła wszystkich za długi uwięzionych:

W tych dniach wyydzie tu znowu nowe dzieło X. Pradt pod tytułem: D. 31 Marca.

W izbie Parow d 9 b. m. wniosł ieden z członkow, aby prosić Króla izby upoważnił Ministra swoiego związkow zagranicznych do wezwania wszystkich Europeyskich Dworow do zrobienia powszechnego układu z Barbaryyskiemi Mocarstwami, ażeby szanowały bandery wszystkich Europeyskich narodow i zniosły niewolnictwo Chrześcian. Izba postanowiła wziąść ten wniosek pod rozwagę.

Wrzawa d. 8 w izbie Deputowanych nie ukończyła się na oddaleniu Prezesa Lainé. Pokazał on się d. 9 znowu i zaiął krzesło prezesowskie; lecz uwiadomiał zaraz izbę co go do tego zpowodowało, i przeczytał iey następuiący list Ministra Xcia Richelieu do siebie pisany:

Mci Prezesie! Doniosłem Królowi o zamiarze WPana, iż chcesz złożyć prezesowstwo izby Deputowanych. J. K. Mość polecił mi prosić WPana, a ieżeli tego potrzeba rozkazać WPanu w iego imieniu, ażebyś przynaymniey dotąd prezydował izbie, poki nie ukończy się roztrząsanie budżetu. Spodziewam się, iż nie sprzeciwisz się życzeniom Króla. Przyymiy WPan &c.

(Pod.) *Richelieu.*

List ten, rzekł P. Lainé, okazuie wam, dla czego widzicie waszego prezesa na dawnem iego mieyscu. — Wiele członkow żądało druku tego listu, ale P. Lainé prosił, żeby tego nie uchwalano, iakoż przystąpiono do dziennego porządku i roztrząsano część budżetu względem opłat celnych. — Na posiedzeniu d. 10 proiekt względem obioru deputowanych przyięty został tak iak go kommissya poprawiła większością 205 przeciw 116 głosow. Na tymże posiedzeniu powstało znowu żywo wielu członkow przeciw Ministrom, a między innemi Wicehrabia Castel-Bajac, i zdaiący sprawę w imieniu kommissyi względem powyższego proiektu P. P. Villele i Corbieres. Minister policyi P. Cazes i Minister spraw wewnętrznych Hr. Vaublanc bronili się z wielkiem umiarkowaniem. Ostatni rzekł: "Obrona Ministrow nie iest tu w swoim mieyscu; przy reprezentacyyney bowiem konstytucyi nie mo-

go oni na ro'ach sypiać, (śmiech) ale gdy, Mci. Panowie, powrocicie do waszych departamentow, i zobaczycie co dobrego w całym kraiu zrobili; gdy zobaczycie, co zaszczepili, z czego dopiero za pięć lat owoce zbierane będą, na owczas oddacie z resztą Francyi sprawiedliwość Ministrom. „ (Mowa ta zrobiła żywe wrażenie, wszelako Ministrowie przekreskowanemi zostali.)

Izba Deputowanych spaliła na dziedzińcu swoiego pałacu obraz Bonapartego w wielkości iego postawy, i wszystkie znaki i pomniki iego rządow zniszczyła. W krotce postawi uroczyście w swey sali popiersie Króla.

W nocy z ostatniey niedzieli na poniedziałek, Kommissarz Policyi Roussel, aresztuiąc kogoś został nożem pchnięty. Policya ma teraz nader przykre zatrudnienia, gdyż nawet po wsiach zgromadzaią się chłopi i mowią o polityce, a co większa w niektórych departamentach potworzone są kluby chłopskie, które zgromadzaią się co niedziela i miewane w nich bywaią stosowne do okoliczności, śmiałe mowy. Rząd użyć zamyśla surowych środkow i każdego chłopa, który bywa na podobnych zgromadzeniach, odstręczyć od nich pewną liczbą kiiow.

P. P. Auger i Laplace przyiętemi są do akademii Francuzkiey.

W gazecie Paryzkiey: la Quotidienne znayduie się następuiący artykuł, pod napisem: Variétés:

" Podroż w Niemczech i w Polszcze, przez Pana C. Gley, przełożonego w kollegium w d' Allençon, z notami ściągaiącemi się do poselstwa X. Pradt, Arcy-Biskupa Mechlińskiego w Warszawie,,

Poświęciwszy się oświeceniu publicznemu Pan C. Gley, w roku 1806 okoliczności osobistemi, zmuszony został udadź się za woyskiem, które szło rozpocząć kampaniią przeciw Prussom.

Od brzegow Menu aż do brzegow Niemnu, był przy 3cim korpusie woyska. Po pokoiu Tilżyckim, wysłany był do Polski, i przemieszkiwał tamże do mca Lutego 1813 (*)

Opisuie on co widział z prawdziwem czuciem; nie iego wina ieżeli dzieło iego ogranicza się na podaniu nowego żywiołu złośliwości, ogłoszeniem niektórych mało znanych szczegułów i anekdot, tyczących się człowieka, który powiedział burzycielowi świata: *non ibis amplius*; dyplomatowi, który nawet z swoiey stolicy Biskupiey, iednym aktem woli despoty, zrucony został.

Powiedziano pewney damie, która napisała dzieie życia swego: że się tylko odmalowała w popiersiu. Jeden z autorow naszych utrzymywał, że w oczach własnego kamerdynera, bohater nim bydź przestaie. Pierwsza nota książki Pana C. Gley, ma na tę korzyść, iż zaraz wyodziewa Arcy-Biskupa Mechlinskiego i Posła w Warszawie.

Nażartowawszy z iego nieulekłości, którą, iak twierdzi, okazał dręczony przeczuciami wieżdzaiąc do Polski, ieden z współmowiących, (ta nota bowiem iest długą rozmową między kilku mowiącemi) opowiada: iż gdy się dowiedziano w Warszawie o mianowaniu Xiędza Pradt Posłem przy Rządzie Xięztwa, mowiono powszechnie o talentach, które okazał na dworze w sztuce kadzenia Bożyszczu.

Jakto mowinno w Warszawie, przy-

(*) Był naczelnym zarządcą Xięztwa Łowickiego, iak długo to należało do Marszałka Davoust, i dał się poznać z kilku pism tyczących się literatury Polskiey.

syłaią nam Xdza Pradt, naybezwstydnieyszego pochlebcę, iaki był kiedykolwiek w St. Cloud! Smaży tylko swoy mózg nad wysadzadzaniem się w kadzidłach. Skoro się doczeka dnia, daiącego mu sposobność czynienia zastosowań, obsiada natychmiast Dzienik Państwa, aby umieścił kilka kolumn napchanych niecnemi pochlebstwy. W dzień, w którym ten artykuł wychodzi, schyla się przed Szambellanem maiącym służbę, pcha się do niego i pyta: „ Czy N. Cesarz czytał ten a ten artykuł? To mego piora.„

Jnny powiadał: „ Bonaparte pewnego dnia żartował z odwagi i nieulękłości swych jałmużnikow. — Co do zwykłych jałmużnikow; odpowiedział Pradt, tych niezbronię wcale przed W. C. Mością; lecz.... jałmużnik Boga Marsa.... dodał, schylaiąc nisko głowę przed Bożyszczem, którego mienił się bydź wielkim Kapłanem.

" Takiż to nam przysłany człowiek! mowiono z żalem w Warszawie. Czyliżby Niebo iednego nikczemnego dworaka miało obrać do wzniesienia tronu Bolesławow, Kazimierzow i Sobieskich.„

Pan Poseł długo rozwodził się nad tem, że przyiechawszy do Warszawy, umieszczony został w niegodziwem mieszkaniu, aż dopiero Stanisław Hrabia Potocki był tyle dobry, iż mu raczył odstąpić dołu swego pałacu, bez czego—dodaie, poselstwo Francyi musiałoby się było odbydź w karczmie.

Autor noty dowodzi mu, że w Warszawie są domy zaiezdne iako to *d' Angleterre*, *de Vilna*, i t. d. w których i Monarchowie stawali, lecz Pan Poseł, z widokow ekonomicznych, wolał mieszkać po woyskowemu. Jeżeli niemiał iak tylko dwie lub trzy serwet — przyczyną, — że ich niechciał kupić.

Mimo tych skarg zdaie się, że Xiądź Pradt umiał później dobrze się opatrzyć w zapasy czego dowodem następuiąca anekdota o sprzedaży sprzętow Jego Poselskiey Mości.

W wilią Bożego narodzenia był obiad u Pani.... na kilka osob. Upływaią godziny — gospodny i nieprzybywa; nakoniec brzęk dzwonkow zapowiada przybycie. „ Z kądże wracasz? — spyta iey mąż z niechęcią. Niezgadniesz do iutra odpowie — byłam na licytacyi (*encan*) u Arcy - Biskupa...... U Arcy Biskupa... Mechlińskiego? Tak, o nim mowię.

On to sprzedaie swoie ruchomości. Zaprosił mnie rownie iak inne osoby bywaiące u niego. — „ Nim dano do stołu, gospodyni pokazywała nam swoie kupno. Były to płótna różnego koloru, a między innemi, dwadzieścia i trzy tuziny ścierek i fartuchow kuchennych.

" Z waszym Arcy - Biskupem, rzekła daley Pani.... niełatwo rzecz skończyć można; tak długo musiałam się z nim ucierać, nim przystał na cenę, którą mu ofiarowałam, a gdy przyszło do zapłaty nowe czynił trudności. Nakoniec przyiął naszą monetę, obróciwszy wprzody każdą sztukę, na tę i ową stronę. Jest to kupiec niełatwy do oszukania. „

Krotofila którą grał Poseł, trudniąc się sam licytacyą i racząc własnemi rękami swemi sprzedawać ścierki i fartuchy kuchenne, zabawiła niezmiernie gości, i ci zapomnieli chętnie o spoźnieniu się gospodyni.

Pewny pustak, który był z Panią.... u Arcy - Biskupa, dodał ieszcze następu-

iące szczegóły: „Monseigneur, na którego czole błyszczała wysoka madrość, chciał aby liberya domu iego odebrana była lokaiom. Czyniono mu przełożenia w tey mierze: Niesłucham, odpowiedział, niedzisieyszy ia iestem; ci ludzie maią rozum, lecz ia go mam więcy od nich; są to niegodziwi lokaie, służą po polsku. Będąc u mnie przez siedm miesięcy, nienabyli prawa do liberyi. Patrzcie! tak piekna iak nowa, sprzedam ią, lub zabiorę z sobą, abym miał z niey użytek we Francyi.

Niewszędzie iednak rosły róże dla Posła: ieżeli umiał drogo przedawać, kazano mu także gdzieindziey dobrze zapłacić.

Tak nazwany Król Westfalski Hieronim przybywszy do Warszawy, usadowił się w pałacu Brylowskim. Opieraiąc się na wyroku brata swego przepisuiącego Jenerałom opatrzyć się w zapasy na dni piętnaście, od kogo z prawa należy, Hieronim zebrał mnostwo szynek, salcesonow, ozorow wędzonych, win obcych, likworow, rumu, araku, i t. d.

Gdy powracał do Kassel, dał inwentarz tego magazynu Arcy-Biskupowi, ofiaruiąc mu sprzedać go; wartował on naymniey 25,000 frankow. Mowią, iż Prałat mędrszy od tego co mu chciał sprzedać, uchylił się od propozycyi Króla kupca. To iednak godnem iest uwagi: że w czasie tego handlu, Hieronim przez swych Adjutantow dokuczał Prefektowi Warszawskiemu, aby miał sobie dostawioną nową rekwizycyą szynek, salcesonow, ozorow i t. d. co miało zastąpić w furgonach podrożnika Westfalskiego, ładunek przeznaczony na sprzedarz Posłowi.

Monseigneur, nowy Atlas, dzwigał za naywspanialszego Pana ciężar świata! przynaymniey narzekał bez końca, że go za wszystko czyniono odpowiedzialnym. Z powodu tego przywiedzenia C. Gley przytacza powieść o trefnisiu pewnego Pana 13 wieku. Obwiniano go o wszystko, i za wszystko karano, co się tylko złego w zamku wydarzyło. — Pani domu zległa. Dodé, to było nazwisko trefnisia, zaczął płakać: Na ten raz, powiedział iego Pan, pociesz się Dodé; ieżeli cię kto oskarży, przyydź do mnie, a ia cię od wszystkiego uwolnię; bądź pewny.

Niewiadomemi są często małe przyczyny wielkich wypadkow; oto niektóre z tych małych przyczyn upadku Xiędza Pradt: Przywłaściciel, opuściwszy Warszawę, wstąpił w drodze do pewnego Polskiego Obywatela. Mowiono o zdarzeniach i o ludziach. — A moy Xiądz Pradt — powiedział Bonaparte, co o nim myślicie? Jest to, odpowie gospodyni domu, dobra dusza, którą nam W. C. Mość przysłałeś. Paple dosyć dobrze, prawi frazesy; ale też niema nic więcey w głowie; do niczego nie zdolny; naymnieyszego niema o publicznych sprawach wyobrażenia. Chciał rey wodzić w Radzie, w Konfederacyi; wszędzie roznosił nieład.

Ale, odpowie Bonaparte, okazał wytrwanie, gdy tego była potrzeba?—Bydź to może; lecz gdy Tormassów zagroził Warszawie, wszystko było w poruszeniu; ia uciekłam iak i drudzy, a Xiądz Arcy-Biskup, nieostatni także kazał pakować. To prawda, że niezapomniał pięknych sreber z literą N.

W dalszym ciagu rozmowy, gdy gospodyni wspomniała coś o kościele i o mszy Bonaparte zapytał się: iakie było postępowanie iego Posła we wzgiędzie re-

ligiynym? Niewiem, odpowie Dama, iaki iest iego sposob myślenia co do wiary; zdaie się przynaymniey, że niebardzo iest zapalony. Skoro zaiął dany mu pałac, mowiono o wyporządzeniu kaplicy; lecz odrzucił wszystkie w tey mierze propozycye.

A więc Xiądz Pradt, odpowie Bonaparte — iest głupiec. Ja chcę aby miano religiią, kiedy moia polityka i moia służba wymagaią tego; w Warszawie znudził mnie głupstwami. Zostawcie mi tylko; uwolnię ia was od niego — Po śniadaniu napisany był ów sławny list, w którym nakazano pospolite ruszenie w Polszcze, a Monseigneur został odwołany.

Od.... aż do Poznania, Bonaparte zapalczywie często powstawał na Xiędza Pradt. W Paryżu zobaczywszy pierwszy raz Ministra obrzędow religiynych, powiedział mu: Ten Xiądz do niczego; odbieram mu dyrekcyą wielkiego jałmużnikowstka. Odesley go do iego dyecezyi; niech się uczy katechizmu. *Sit transit gloria mundi.*

Z powodu dzieła Pana Gley, powiedzą może niektórzy czytelnicy z Horacyuszem: *Ecce iterum Crispinus*; lecz Xiądz Pradt, iako dzieiopis całego świata, należy także do dziejow. Wszystko obchodzi, co się iego tyczy, a ożywieni duchem wymierczey sprawiedliwości, oddaiemy Xiędzu Arcy-Biskupowi, co do niego należy, iak oraz należny hołd Panu Gley, za iego trafne i prawdziwe obrazy. — R.

Z Londynu d. 13 Kwietnia.

Zaślubienie Xiężniczki Karoliny z Xciem Koburskim dopiero d. 25 b. m. nastąpi. Pisma nasze donoszą o tem z dodatkiem, iż do tey odwłoki sama Xiężniczka iest powodem, gdyż zdawały iey się ieszcze bydź niektóre obiaśnienia potrzebnemi. Morning-Chronikle przypuszcza, iż Xże Rejent może się z teraźnieyszą żoną rozwieść, i z powtornego zaślubienia spłodzić następcę tronu, a zatem Xiężniczka Walii pozostałaby na zawsze Xiężną Kendalu. Na honorowe do niey damy zgłosiło się iuż 547 dam, co okazuie wielką do niey przychylność znakomitszych domow.

Wczoray Lord Kanclerz i Lord Castlereagh mieli audyencyą u Xcia Rejenta; z rana przybył Posłaniec stanu Basset od Xcia Wellingtona z Paryża. Dziś odwiedzili go Królewiczowie Xiąta Jorku i Kumberland.

Wiele teraz sprzedaią drzewa na okręty; sam Hr. Aylesburg w Jorkshire przedał 5000 dębow za 100,000 f. szt.

D. 11 b. m. bile względem uwięzienia Bonapartego, uposażenia Xiężniczki Karoliny, traktatu handlowego z Ameryką, &c. otrzymały Królewską sankcyą w izbie wyższey.

P. Brougham głowny teraz mowca strony opozycyiney, był dawniey patronem Xiężny Wallii, (Małżonki Xcia Rejenta) doniosł wczoray niższey izbie, iż w krótce wzniesie bill zapewniaiący wolność druku w Anglii.

Podług pism naszych szukaią teraz w Francyi 3 ludzi, którzy za Angielskiemi paszportami ieżdżąc po kraiu, udaią iakoby z wyspy S. Heleny przybyli.

Z Amsterdamu d. 16 Kwietnia.

Wiceadmirał van de Capellen przybył z swoią eskadrą d. 20 Marca z Minorki do Gibraltaru dla opatrzenia się w żywność. Aż do tego czasu nienapastowali go nigdzie Algierczykowie.

Kupcy z Liwerpoolu posłali pełnomocnika do Kopenhagi, dla wyrobienia sobie u rządu Duńskiego wolney żeglugi i handlu do wysp Duńskich.

DODATEK DO №ro 35. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 1. MAIA 1816 Roku WE SZRODĘ.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie. W wolnym niepodległym, i ściśle Neutralnym Mieście Krakowie istnieie od wieków Archikonfraternia Miłosierdzia, i Banku Pobożnego przez nieśmiertelney pamięci X. Piotra Skargę w roku 1584 założona: Celem tego Bractwa iest wspieranie prawdziwie biednych i nieszczęśliwych wsparcia wstydzących się prosić. Od roku założenia tegoż Bractwa, aż do naszych czasow, utrzymuie się księga przeznaczona do zapisu Jmion Braci Miłosierdzia, ta mieści w sobie Jmiona Królow, Xiążąt, Biskupow, i innych znakomitych w kraiu Mężow i Przyiacioł cierpiącey ludzkości. Jaśnie Wielmożni Pełnomocni Kommissarze Trzech Nayiaśnieyszych Dworow Miasto Krakow z Okręgiem organizuiący, przekonawszy się o szlachetności i niewinności zamiarow tego Szanownego Bractwa, dzieląc te same wrodzone sobie uczucia, raczyli łaskawie bytnością swoią zaszczycić Archikonfraternią i tym sposobem przez złożenie hoyney Jałmużny, tudzież przez zapisanie wysokich Jmion swoich do księgi wpisu Braci, przyczynić się do uświetnienia tego szanownego Bractwa, co podpisany Starszy Archikonfraternij uskuteczniaiąc uchwałę Bractwa, ma sobie za zaszczyt podać do publiczney wiadomości.

w Krakowie d. 5 Kwietnia 1816 roku.

Piekarski Starszy Bractwa i B. P.

Z Peterzburga d. 21 Marca d. h.

Na wielki pamiętny dzień 19 Marca, w którym roku 1814 los Europy i Francyi, przez weyście do Paryża walecznych woysk Rossyyskich, został rozstrzygniony, w roku teraźnieyszym uroczyście był święcony przez 32,000 woiowników. Ci, niezwalczeni obrońcy Rossyi, w boiowym szyku na obchod dnia tego zgromadzeni, z niecierpliwością oczekiwali Nayiaśnieyszego Wodza który przewodnicząc im w trudnym zawodzie sławy, zbawił oyczyznę własną, Europę pokoiem udarował, sobie i im razem wieczną zapewnił sławę. Radość, która razem na wszystkich zaiaśniała twarzach, zwiastowała przybycie Monarchy: powiększyła się, kiedy się dowiedzieli, że ten znamienity ich Wodz osobiście raczył przyiąć nad niemi dowodztwo. Nay-

iaśnieyszy Pan, przelechawszy szeregi, powrócił na plac pałacowy, gdzie u środkowey bramy przygotowane było podniesione mieysce dla odprawienia modłow. Za przybyciem Nayiaśnieyszego Pana do tego mieysca, znakomitsze Duchowieństwo zaśpiewało pieśń chwały a woiewnicy z wdzięczmością złożyli Stworcy świata gorące dziękczynności modły za świetne powodzenia, któremi oręż ich wsławić raczył. Nie ma piora, któreby zdolnem było opisać obraz tak wielkiego, uderzaiącego i wzruszaiącego widoku. Po zakończeniu modłow, przez czas których strzelano z dział twierdzy, Nayiaśnieysze Cesarzowe, w towarzystwie Wielkich Xiężen i znakomitszych osob dworu, raczyły się ukazać woysku na temże podniesionem mieyscu gdzie się odprawiły modły, a w okamgnieniu nowy obraz ukazał się oczom zdumianego ludu. Grzmiące Ura, skłonienie chorągwi, odgłos bębnow, muzyka wszystkich pułkow pieszych, trąby jazdy powitały Nayiaśnieyszych Widzow. Sztuczny obrot na małey przestrzeni równiny pałacowey przez 30,000 woiowników wykonany, zwrócił uwagę wszystkich obecnych i nowem stał się przekonaniem, że waleczne syny Północy równie są biegli w sztucznych woyskowych obrotach, jak potężni i groźni na polu walki. Parada zakończyła się przeciąganiem przed obliczem Nayiaśnieyszych Osob. Jeneralowie, Sztabs i Ober-oficerowie gwardyi, którzy byli w Paryżu, zaproszeni zostali do stołu Jego Cesarskiey Mości; dla podoficerow zaś i żołnierzy Cesarz Jegomość rozkazał wydać do kass składkowych, kompaniynych i szwadronowych po 200 rubli. Nayiaśnieyszy Pan ukontentowany był z okazaney przez żołnierzy w czasie parady zręczności i regularności we wszystkich względach, i to swoie ukontentowanie oświadczyć im rozkazał. — Tegoż dnia Jenerał Hrabia Miloradowicz wydał następuiący

Rozkaz Dzienny
Do Korpusu Gwardyi.

" Woiownicy! Kiedy po uporczywey bitwie dnia 18 Marca 1814 roku chorągwie na wzgorzach Mont-Martre powiewaiąc, zwiastowały światu, że losy Europy i Francyi w ręku są waszem, i rozstrzygnione; wtedy Monarcha Wodz wasz nie ukaranie, ale łaskę wyrzekł nieprzyiaciołom; a ci, co spalili Moskwę, widzieli w was obrońcow Paryża! Otworzyły się przed wami bramy stolicy, weszliście, a dzień 19 Marca pokazał światu, co mogą Rossyianie! Chwała wam niezwalczeni, którzy przynieśliście pociechę i nadzieię dla tych, co naszey zguby szukali! Przewyższyliście oczekiwania wszelkie! Dokazaliście, że imie Rossyianina odbiera część nad wszystkie narody wyższą! Rossyio! pyszna bądź z Wodza twoiego! Czyny Jego są głośne i sławne, oręż straszny, wspaniałość nienaśladowna! Chwała i cześć tobie Narodzie Ruski! Chwała i cześć walecznemu twemu woysku! Chwała i cześć Monarsze, który dobrem za złe płaci! Wdzięczność Stworcy, opiekunowi Rossyyskiego Państwa „

Gazeta Senacka, datowana z Peterzburga dnia 18 Marca, umieściła następuiące Ukazy J. C. Mości do Kapituły Orderow,

I. Dnia 20 Stycznia. Uznawszy za potrzebną zmnieyszyć postać znakow orderowych Swiętego Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego, oraz Swiętego Rowno-Apostolskiego Xiążęcia Włodzimierza, roz-

kazuiemy. odtąd znaki tych orderow sporządzać podług załączonego wzoru.

II. Dnia 1 Lutego. Pensyyną summę, pozostaiącą się dla niezupełności kompletu Kawalerow orderu S. Jerzego 1wszey klassy, rozkazuiemy odsyłać corocznie do Komitetu, ustanowionego dla dawania pomocy w kalectwie będącym, stosownie do rozkazu dziennego dnia 18 Sierpnia 1814 roku, który z summy tey ma czynić iednorazową pomoc po 300 rubli, dla pozostałych w kalectwie z ostatniey woyny, odstawnych Kawalerow S. Jerzego 4tey klassy, i S. Włodzimierza 4tey klassy z kokardą.

III. Teyże daty. W odpowiedzi na podane mi przez Kapitułę przełożenie pod dniem 19 stycznia, rozkazuię: przeznaczone dla Kawalerow rożnych orderow Rossyyskich pieniądze znaiome, pod imieniem pensyy Kommandorskich, i t. p. nie wypłacać urzędnikom obcey służby, otrzymuiącym ordery nasze, takoż co do cudzoziemcow w Rossyyskiey służbie będących, mieć za prawidło, iż po ich oddaleniu się za granicę, od tego czasu, kiedy służbę opuszczą, przestaią wydawać się dla nich pomienione pieniądze, a na mieysce ich postępuią naystarsi, z Kawalerow, poddani Rossyyscy. Na teyże zasadzie od urzędnikow cudzoziemskiey służby nie żądać opłaty na miłosierne zakłady przeznaczoney, od ich nominacyi na Kawalerow naszych orderow.

Z Rzymu d. 26 Marca.

Znayduie się tu wprawdzie (wyraża iedna z tuteyszych gazet) znaczna liczba Anglikow; lecz tak są oszczędnemi, iż liczba ubogich bynaymniey się nie zmnieyszа; odwiedzaią wszystkie pomniki kunszta, ale iak naymniey ubogim za to daią.

Gdy dotąd bardzo wiele umarło tu ludzi na apoplexye, powiększyło się zatem nabożeństwo do S. Andrzeia Apolina, którego mienią bydź patronem tey choroby.

Mieszkaiący Król. Hiszpański dom iest naywiększem dobroczyńcą ubogich; przeszło 800 utrzymuie się z iego darow.

Z Bruxelli d. 14 Kwietnia.

Prawe skrzydło woyska zprzymierzonego w Francyi odebrało wiadomość, iż Xżę Wellington w krótce ziędzie na obeyzrzenie go.

Obięci w 7mym artykule ustawy przebaczenia Francuzi muszą się z graniczących z Francyą prowincyy i miast oddalić. Mowią iednak, iż Cambaceres i Hr. Cochon - Lapparent odebrali pozwolenie pozostania w naszem mieście Akademik Arnault, który z liczby członkow instytutu wymazany został, pisał do Ministra Francuzkiego spraw wewnętrznych Hr. Vaublanc, iż zrzeka się pensyi i pragnie tylko utrzymać się przy honorze członka.

Ogłoszona w Gazecie Nro. II. Mowa J. Wielmożnego Miączyńskiego Kommissarza Rządowego — teraz dopiero znayduie się do nabycia tanio u Jmci X. Pisarza Bractwa Miłosierdzia na wstydzące się iawnie żebrakować ubostwo.

Dnia 29 i 30 Kwietnia 1816.

Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.	4. Zł. gr.
Pszenicy	19 15	18 —	17 —	15 16 —
Zyta	16 —	15 14	15 13	—15 —
Jęczmienia	14 —	12 15	11 —	15 11
Owsa	9 —	15	9 —	8 15 — —
Jagieł	40 —	38 —	36 —	33 —
Grochu	16 15	— 15	—15 11	— 15 14
Rzepaku	26 —	25 —	— —	— —

OBWIESZENIA.

Dnia piątego Maia r. b. 1816 o godzinie pierwszey z południa w karczmie we wsi Kaszowie, Parafii Liszki Okręgu Krakowskim, sprzedawane będą przez publiczną licytacya, para koni gniadych, i bryka, z wszystkiemi do tego należącemi rekwizytami, przytem puszczenie w dzierżawę gruntu pod 16 korcy wysiewu z łąką własnego Bartłomieia Awcy wł ściana tamteyszego, o czem Publiczność ninieyszym uwiadomia się.

W Krakowie dnia 26 Kwietnia Roku 1816.

Franciszek Chwaſtkiewicz, Komornik S. P. P. i M Krak.

W Krzeszowicach traktyernia w raz z bilarem i Austeryą z kilkunastu stayniami iest do puszczenia w dzierżawę roczną z wolney ręki; ktoby sobie życzył trzymać, zechce się zgłosić do kancellaryi dominikalney. — W tym samym mieyscu dnia 20go Maia o godzinie 9 rano odprawiać się będzie licytacya kilkudziesiąt karczm do państwa Krzeszowic i Tęczynka należących.

Drake.

Wieś Krzyszkowice w Galicyi w Cyrkule Myślenickim półtrzeci mile od Krakowa za Mogielanami blisko Myślenic, pomiędzy dwiema publicznemi gościńcami od Krakowa i Lwowa do Wiednia idącemi w bliskości, z pańszczyzną ciągłą obfitą i pieszą z gruntami, łąkami znacznemi, lasem Dworskim, z młynami trzema, z tarłakiem do rznięcia drzewa, z stawami, propinacyą znaczną, z Dworem, budynkami dworskiemi, z wygodami, które się okażą na gruncie iest do sprzedania.

Tegoż dziedzica wieś Szyszczyce z Attinencyą Wolica, gdzie Kościoł parafialny, w Królestwie Polskim, w powiecie Szkalbmirskim mil sześć od Krakowa w grontach przennych i żytnych z lasami, Dworem porządnym i budynkami dobremi, z pańczyzną dostarczaiąca, z sadzawka. Ktoby sobie życzył kupna, którekolwiek dobra ma się udać lub do zwyż wspomnionych wsi lub w Krakowie pod Nr. 488 na drugim piętrze.

W terytorium handlowego Miasta Podgorza przy Krakowie znayduie się Cegielnia wraz z dwiema piecami do wypalania wapna i Cegły, oraz i z innemi potrzebnemi pobudynkami w dobrym stanie znayduiącemi się do sprzedania: do tey Cegielni należą także grunta i łąki wynoszące morgow 45 sążni 292 Wiedeńskiey miary.

A zaś w bliskości od rzeczoney Cegielni znayduie się także folwark Zabłocie zwany, maiący gruntu 11 morgow, i zaś łąki 7 morgow, a 615 sążni □ wynoszące, które do tegoż samego właściciela należą. — Ktoby te dwie Realności nabyć życzył sobie, ma się do JPana Szczygielskiego w zmiankowaney Cegielni pod dawnym konskr. Nrem 8, a zaś teraźnieyszym Nr. 54 mieszkaiącym udać, gdzie o dalszych tey przedaży tyczących się okolicznościach zainformuie się.

Niniewszym do publiczney podaie się wiadomości, iż wieś Kaźmierza wielka w powiecie Szkalbmirskim Dep. Krakowskim, w naypięknieyszych gruntach położona, maiąca przeszło 1200 morgow Chełmińskich obszerności, 10 kmieci pięciodniowych, 44 zagrodnikow trzechdniowych, i 20 komornikow, ogrod fruktowy, pałac, oficyny, stawy zarybione, szpiklerz nad Wisłą, sześć mil od Krakowa, a półtory od Wisły odległa, od S. Jana r. b. za pomierną cenę w monecie srebrney grubey, iest do sprzedaży. Życzący sobie takowey nabycia, raczy się do kancelaryi W. Kossowicza Notaryusza Deptu Krak. pod L. 674 przy ulicy Mikołayskiey w Krakowie mieszkaiącego, dla powzięcia dalszey wiadomości, zgłosić.